

Kościół 2011: Potrzeba odnowy

Memorandum profesorów teologii w sprawie kryzysu Kościoła katolickiego

Kościół w roku 2011: Konieczny nowy początek

Minęło dobrze ponad rok, odkąd opinia publiczna dowiedziała się o przypadkach seksualnego wykorzystywania dzieci i nieletniej młodzieży przez księży i zakonników w berlińskim gimnazjum Canisius-Kolleg. Następny z kolei rok wtrącił kościół katolicki w Niemczech w bezprecedensowy kryzys. Obraz, który rysuje się obecnie, jest nader niejednoznaczny. Zrobiono wiele, aby zadosądzić ofiarom, naprawić zaistniałe krzywdy i doszukać się przyczyn wykorzystywania nieletnich, zatajania tego i podwójnej moralności we własnych szeregach Kościoła. Po doznanym początkowo szoku wielu odpowiedzialnych chrześcijan, zarówno kobiet jak i mężczyzn, ze stanu duchownego jak i spoza niego, doszło do przekonania, że konieczne są głęboko sięgające reformy. Apel o otwarty dialog na temat struktur władzy i przepływu informacji w Kościele, na temat kształtu kościelnych urzędów i współuczestnictwa wiernych w podejmowaniu odpowiedzialności, na temat moralności i seksualności, rozbudził oczekiwania ale także i obawy - o to, czy przez przyjęcie postawy przeczekiwania lub pomniejszania skali kryzysu nie stracimy ostatecznie być może okazji do otrząśnięcia się z bezwładu i rezygnacji. Są tacy, dla których niepokój otwartego dialogu, bez tematów tabu, jest sytuacją nader niekomfortową – zwłaszcza przed nadchodzącą wizytą papieską [w Niemczech – *przyp. tłumacza*]. Niemniej jednak alternatywa “ciszy nad grobem” jest nie do przyjęcia, gdyż unicestwiłaby ona ostatecznie nadzieje.

Głęboki kryzys, w jakim znalazł się nasz Kościół, wymaga także odniesienia się do tych problemów, które na pierwszy rzut oka nie wydają się być bezpośrednio związane ze skandalem wykorzystywania nieletnich i prób jego zatuszowania, które ciągnęły się przez dziesiątki lat. Jako profesorom teologii – kobietom i mężczyznom – nie wolno nam już dłużej milczeć. W poczuciu naszej odpowiedzialności pragniemy przyczynić się do prawdziwej odnowy: rok 2011 musi stać się dla Kościoła rokiem przełomu. W ubiegłym roku bezprecedensowa liczba chrześcijan odeszła z Kościoła katolickiego. Albo otwarcie wymówili swoje posłuszeństwo kościelnemu kierownictwu, albo też przenieśli swoje życie duchowe w sferę prywatności, aby chronić je przed instytucją. Kościół musi zrozumieć te oznaki i musi sam uwolnić się ze skostniałych struktur, by odzyskać na nowo żywotność i wiarygodność.

Dzieło skutecznej odnowy struktur Kościoła dokona się nie w bojaźliwym odgradzaniu się od społeczeństwa, lecz tylko przez odważne podjęcie samokrytyki i akceptacji krytycznych sygnałów - z uwzględnieniem także tych z zewnątrz. To była jedna z lekcji ubiegłego roku: nie uporano się tak zdecydowanie z kryzysem spowodowanym przez wykorzystywanie seksualne nieletnich, gdyby nie towarzysząca temu zadaniu krytyczna uwaga opinii publicznej. Kościół może odzyskać kredyt zaufania tylko poprzez otwarty przepływ informacji. Kościół stanie się wiarygodny tylko wtedy, kiedy jego własne samopostrzeżenie przestanie odbiegać diametralnie od tego, jak jest postrzegany z zewnątrz. Zwracamy się do wszystkich, którzy jeszcze nie utracili nadziei na wewnętrzną odnowę Kościoła i którzy zobowiązują się do niej przyczynić. Opieramy się tu na sygnałach odnowy i dialogu, które w minionych miesiącach dochodziły do nas od pewnych biskupów poprzez ich wypowiedzi, homilie i wywiady.

Kościół nie istnieje sam dla siebie. Jego misją jest głoszenie wszystkim ludziom niosącego nam wyzwolenie i miłującego nas Boga w osobie Jezusa Chrystusa. Kościół może spełniać tę misję tylko pod warunkiem, że on sam będzie stanowił umiejscowienie oraz wiarygodne świadectwo Dobrej Nowiny Ewangelicznej, która niesie nam wyzwolenie. Wypowiedzi i działania Kościoła, jego regulaminy i struktury – jego całościowe zaangażowanie się wobec ludzi tak wewnątrz Kościoła jak i poza nim – wywodzą się z uznawania i krzewienia przezeń zasady wolności istot ludzkich jako stworzeń Bożych. Bezwarunkowy szacunek wobec każdego człowieka, poszanowanie wolności sumienia, zaangażowanie na rzecz prawa i sprawiedliwości, solidarność z biednymi i uciśnionymi to postawowe normy teologiczne wynikające ze zobowiązań Kościoła wobec Ewangelii. Miłość do Boga

i do bliźniego przybierze na ich podstawie konkretne oblicze.

Ukierunkowanie się na biblijne przesłanie wolności wymaga zróżnicowanych stosunków ze współczesnym społeczeństwem. Pod wieloma względami wyprzedza ono Kościół, gdy chodzi o uznawanie wolności, dojrzałości i odpowiedzialności jednostki. Kościół może uczyć się tego od nowoczesnego społeczeństwa, jak to już podkreślał Drugi Sobór Watykański. Pod innymi względami nieodzowna jest krytyka współczesnego społeczeństwa w duchu Ewangelii - gdy na przykład wartość człowieka mierzy się wyłącznie jego wydajnością, kiedy zniszczona zostaje wzajemna solidarność, lub gdy pogwałceniu ulega nasza godność osobowa.

Tym niemniej w każdym przypadku nadal obowiązuje zasada, że ewangeliczne przesłanie wolności pozostaje miarą wiarygodnego Kościoła, miarą jego działalności i jego kształtu społecznego. Konkretnie wyzwania, którym Kościół musi stawić czoła, nie są bynajmniej niczym nowym. A jednak trudno jest dostrzec jakiegokolwiek reformy, które byłyby ukierunkowane na przyszłość. Konieczny jest otwarty dialog na temat tych kwestii, prowadzony w następujących obszarach działań:

1. Struktury uczestnictwa: We wszystkich obszarach życia Kościoła współdział wiernych jest miernikiem wiarygodności ewangelicznego posłania wolności. Zgodnie ze starą zasadą prawną, że "o tym, co dotyczy wszystkich, muszą postanawiać wszyscy", potrzebne są liczniejsze struktury synodalne na wszystkich poziomach Kościoła. Wierni powinni uczestniczyć w procesie mianowania osób piastujących ważniejsze urzędy kościelne (biskup, proboszcz). Cokolwiek może być postanowione na szczeblu lokalnym, powinno być właśnie tam postanawiane. Decyzje muszą być przejrzyste.

2. Społeczność parafialna: Chrześcijańskie społeczności parafialne powinny być miejscami, gdzie ludzie dzielą się wzajemnie dobrami duchowymi i materialnymi. Jednak obecnie życie społeczności parafialnej ulega erozji. Niedobór księży wymusza konstruowanie coraz większych jednostek administracyjnych ("Parafie rozmiaru XXL"), w których zanika poczucie więzi z bliźnimi i przynależności grupowej. Parafie tracą swoją tożsamość historyczną i wypracowane od dawna sieci kontaktów społecznych. Księża są przeciążeni i "wypalają się". Wierni, którym nie powierza się współodpowiedzialności i udziału w demokratycznych strukturach kierowania ich własnymi parafiami, trzymają się na uboczu. Urząd kapłański w Kościele musi służyć życiu społeczności parafialnych, a nie odwrotnie. Kościół potrzebuje ponadto obecności żonatych księży oraz kobiet na stanowiskach wyświęconych kapłanów.

3. Kultura prawna: Uznanie godności i wolności przysługującej każdemu człowiekowi staje się oczywiste zwłaszcza wtedy, kiedy zaistniałe konflikty rozwiązane zostają sprawiedliwie i z wzajemnym poszanowaniem. Prawo kościelne zasługuje na swoją nazwę tylko wówczas, kiedy wierni są w stanie naprawdę korzystać z przysługujących im uprawnień. W trybie pilnym musi ulec naprawie ochrona praw oraz kultura prawna w Kościele. Pierwszym krokiem w tym kierunku będzie stworzenie systemowych struktur kościelnego systemu administracyjnego.

4. Wolność sumienia: Poszanowanie sumienia jednostki jest równoznaczne z zaufaniem człowiekowi co do jego zdolności podejmowania decyzji i ponoszenia odpowiedzialności. Do zadań Kościoła należy również wspieranie tej zdolności. Jednak zadanie to nie może przerodzić się w paternalizm. Istotne jest zwłaszcza, aby traktować tę kwestię poważnie w dziedzinie osobistych decyzji życiowych oraz indywidualnych wyborów drogi życiowej. Głębokie poszanowanie Kościoła dla instytucji małżeństwa oraz dla stanu wolnego nie ulega żadnej wątpliwości. Ale nie wymaga ono, aby wykluczać tych, którzy żyją odpowiedzialnie w miłości, wierności i wzajemnej trosce w partnerskich związkach jednej płci, lub, jako rozwiedzeni, w powtórnych związkach małżeńskich.

5. Pojednanie: Solidarność z "grzesznikami" zakłada, że musimy także z powagą traktować grzech w naszych własnych szeregach. Faryzejski rygorizm moralny nie przystoi Kościołowi.

Kościół nie może głosić pojednania z Bogiem, jeżeli przez swoje własne działanie nie stwarza warunków do pojednania z tymi, których on sam skrzywdził - przez zadawanie im gwałtu, przez odmawianie przysługujących im praw, czy przez przeinaczanie biblijnego posłania wolności w rygorystyczną moralność, która nie zna miłosierdzia.

6. Obrządek liturgiczny: Liturgia pozostaje żywa poprzez aktywne współuczestnictwo wszystkich wiernych. Muszą znaleźć w niej miejsce doświadczenia naszych czasów i współczesne formy ekspresji. Obrządek liturgiczny nie może zastygać w tradycjonalizmie. Różnorodność kulturowa wzbogaca życie liturgiczne i nie daje się pogodzić z tendencjami do scentralizowanego uniformizmu. Przesłanie Kościoła będzie docierać do ludzi tylko wtedy, kiedy liturgiczny obrządek wiary będzie czerpał z konkretów życia.

Rozpoczęty już w Kościele proces dialogu będzie mógł prowadzić do wyzwolenia i odnowy dopiero wtedy, gdy wszyscy jego uczestnicy będą gotowi podjąć te palące kwestie. W swobodnej i uczciwej wymianie argumentów należy szukać rozwiązań, które odwiodą Kościół od paraliżującego zajmowania się samym sobą. Nie można pozwolić, aby po burzy minionego roku miała nastąpić cisza! W obecnej sytuacji taka cisza byłaby niczym innym, jak ciszą panującą w grobie. Bojaźliwość nigdy jeszcze nie była dobrym doradcą w czasach kryzysu. Ewangelia zobowiązuje wszystkich chrześcijan – tak kobiety jak i mężczyzn - do spoglądania w przyszłość z odwagą i stąpania po wodach jeziora tak, jak Piotr, kiedy ten usłyszał słowa Jezusa: “Czemu zwątpiłeś? Czyż tak niewielka jest twoja wiara?”